

21 maja 2013



Misiek Zdzisiek prosi o pomoc dla Łukasza

Fundacja Miśka Zdziśka "Błękitny Promyk Nadziei" zbiera pieniądze na zakup protezy dla Łukasza Wetrki, mieszkańca powiatu włoszczowskiego, który w wyniku choroby nowotworowej stracił nogę. – Fundacja Miśka Zdziśka działa na zasadach wolontariatu i nie pobiera żadnych prowizji, a więc wpłacone przez Państwa dobrowolne wpłaty na nasze konto w stu procentach trafią do Łukasza na zakup protezy. Nasza Fundacja szuka wsparcia finansowego na swoją działalność w lokalnych samorządach. Tak niewiele trzeba aby zrobić tak wiele. Pomóżmy wspólnie Łukaszowi i podarujmy mu błękitny promyk nadziei – apeluje Dariusz Lisowski Prezes Fundacji. Akcję wspiera Adam Jarubas Marszałek Województwa Świętokrzyskiego.

– W styczniu 2012 roku zaczęło mnie boleć kolano – opowiada **Łukasz Wertka**. – Na początku myślałem, że po prostu uderzyłem się w nie w pracy na budowie. Jednak ból stopniowo nasilał się. Wtedy postanowiłem udać się do lekarza. Pierwsze diagnozy lekarzy niestety nie powiedziały mi nic o stanie mojego zdrowia. Każdy kolejny lekarz twierdził, że nic złego się nie dzieje, że to po prostu zwykłe uderzenie. Więc uspokojony po raz kolejny wracałem do domu. W tym samym czasie dowiedziałem się, że moja żona jest w ciąży. Nasze szczęście mieszało się z obawą o moje zdrowie – mówi.

Niepokój małżonków zaczął narastać, kiedy kolano bolało coraz bardziej i zaczynało stopniowo utrudniać Łukaszowi chodzenie. – Wtedy udaliśmy się na wizytę prywatną do Bytomia. Tamtejszy lekarz stwierdził, że widoczny jest spory naciek na kolanie, lecz trzeba to dokładnie zdiagnozować. Wtedy zostaliśmy skierowani do szpitala w Piekarach Śląskich. Mąż został poddany zabiegowi, podczas którego pobrano próbki z kolana do analizy. Wychodząc ze szpitala Łukasz wychodził już o kulach. Na wyniki czekaliśmy prawie miesiąc. Planowaliśmy nasz ślub, wierząc że wszystko będzie dobrze – wzruszonym głosem mówi Asia. – W trakcie przygotowań otrzymaliśmy telefon ze szpitala w Piekarach. Wyniki są już do odebrania. Postanowiliśmy, że razem pojedziemy po odbiór wyników. Całą drogę śmialiśmy się i planowaliśmy przyszłość. Niepokój zaczął narastać z chwilą wejścia do gabinetu. Lekarz nie chciał nic ukrywać. – Powiedział, że mam guza złośliwego. Nie mogą dokładnie rozpoznać jego rodzaju, gdyż są dwa guzy tego typu podobne do siebie, a ich leczenie znacznie się różni. Droga do domu upłynęła nam w milczeniu. Już nie żartowaliśmy... Było mi bardzo ciężko – wspomina Łukasz.

- Gdy zaatakuje ciężka choroba, człowiek staje się bezradny. Dobrze, gdy wokół nas są wówczas ludzie, którzy swoim wsparciem, rozmową pokazują, że nie jesteśmy sami. Nawet, gdy czasami mamy dość i poddajemy się, to właśnie oni przekonują nas, że warto walczyć. Fundacja Miśka Zdziśka „Błękitny Promyk Nadziei” rozpoczęła akcję zbiórki pieniędzy na zakup protezy dla Łukasza Wertki, mieszkańca powiatu włoszczowskiego. Zwracam się z serdeczną prośbą do mieszkańców Kielc i województwa świętokrzyskiego o pomoc dla Łukasza – mówi **Adam Jarubas** Marszałek Województwa Świętokrzyskiego.

Dwa dni po ślubie Łukasz pojechał do szpitala w Gliwicach po odbiór wyników. Okazało się, że u młodego mężczyzny rozpoznano kostniaka – mięsiaka, czyli osteosarcoma. Lekarz uświadomił go, że będzie przyjmował określony cykl chemioterapii, jednakże szanse na ocalenie nogi są znikome. To właśnie wtedy cały ich świat runął. Zaczęły się dla nich ciężkie dni, płkanie po kątach i zadawanie pytań: „Dlaczego to właśnie nas spotkało? Dlaczego teraz, kiedy zaczynamy układać sobie życie i planujemy przyszłość?” Pytania, które zostały bez odpowiedzi. Cała rodzina przeżywała tę sytuację, to były trudne chwile, kiedy łyż same cisnęły się do oczu i pytali „co teraz będzie? Jak będziemy żyć? Jak utrzymam rodzinę?”

- Podając rękę słabszemu wzmacniasz siebie i tego, który tę dłoń choć przez chwilę potrzebuje. Łukasz Wertka potrzebuje naszej pomocy. Wspólnie możemy bardzo wiele, pomóżmy temu fantastycznemu młodemu człowiekowi w powrocie do zdrowia i normalności. Z całego serca wspieram akcję pomocową „Miśka Zdziśka” dla Łukasza, dobro zawsze powraca z dwojną mocą – mówi **Edmund Kaczmarek** Starosta Jędrzejowski.

Łukasz jako pierwszy pogodził się z faktem, że najprawdopodobniej dalsze życie spędzi już bez nogi. Zgłosił się do szpitala do Gliwic na cykl chemioterapii. – Po każdym powrocie ze szpitala mąż był wykończony, wymiotował, miał problemy z przełykiem, prawie nic nie jadł. Na trzecią, czyli ostatnią przed amputacją chemioterapię mąż trafił w listopadzie. To właśnie w tym czasie do szpitala trafiłam także ja, ponieważ zbliżał się termin mojego porodu. Nasz synek Igorek urodził się 10. 11. 2012. W ten dzień przyjechał do mnie do szpitala mąż, ponieważ skończył już ostatni cykl chemioterapii. Cieszyliśmy się, oboje mieliśmy łyż w oczach. Chyba dostrzeżliśmy w tamtym dniu, właśnie w tamtej chwili, gdy patrzyliśmy na synka nadzieję na lepsze dni. Kiedy już wszyscy razem wróciliśmy do domu, nie mogliśmy się nacieszyć naszym maleństwem. Patrzyliśmy jak nasze dziecko powoli rośnie, a jednocześnie z niepokojem czekaliśmy na termin amputacji nogi. Przyszedł w końcu ten trudny dla nas dzień, zadzwoniono ze szpitala, że datę amputacji wyznaczono na 3 stycznia 2013 roku. Nie był to dzień, na który czekalibyśmy z niecierpliwością. Wolałabym wymazać go ze swojej pamięci. Nie mogłam wtedy być przy mężu, ponieważ leżałam z synkiem w szpitalu we Włoszczowie, gdyż zachorował na zapalenie płuc. Ze szpitala wyszłam dzień wcześniej od męża. Nie zapomnę dnia, kiedy wrócił do domu. Mimo bólu po zabiegu mąż nie podawał się.

Niestety nie mogę tego samego powiedzieć o sobie. Przez długi jeszcze czas nie mogłam uwierzyć, że do tego doszło. Wciąż myślałam, że to się jeszcze zmieni. Niestety nie, z tą decyzją musiałam się wreszcie pogodzić. I tak żyjemy z dnia na dzień zastanawiając się jaka będzie nasza przyszłość, jak sobie poradzimy? Staramy się wierzyć, że wszystko będzie dobrze, że może los wreszcie się do nas uśmiechnie i nie pozwoli nam do końca życia zamartwiać się, co z nami będzie dalej – opowiada ze łzami w oczach żona Łukasza.

Łukasz Wertka: – W takiej samej sytuacji jak ja, znalazła się Joasia Żelezik podopieczna Fundacji Miśka Zdziśka i ta Fundacja jej pomogła. Od Joasi dostałem kontakt do fundacji, postanowiłem napisać list z prośbą o przyjęcie mnie w poczet podopiecznych tej Fundacji. Cieszę się, że Fundacja Miśka Zdziśka „Błękitny Promyk Nadziei” przyjęła mnie do grona swoich podopiecznych i zaoferowała mi pomoc oraz że podejmują działania dla mnie i podnoszą nas na duchu. Choroba tak bardzo zaskakuje, wtedy znajdują się inni, którzy pokazują, że nie jesteśmy sami. Nawet, gdy czasami mamy dość i się poddajmy, oni nas przekonują, że walka o życie może być wygrana – mówi Łukasz

Wspólnie możemy bardzo wiele!

– Historia Łukasza i jego rodziny bardzo nas poruszyła. Sami nie będą w stanie uzbierać tak dużej kwoty na protezę, trzeba mu koniecznie pomóc. Dlatego z całego serca prosimy dobrych ludzi o wsparcie dla tego przesympatycznego chłopaka. W tym wypadku każda pomoc jest niezbędna. Aby zakupić protezę potrzebne jest 90 tys. zł., a więc nawet wpłacona jedna złotówka na podane poniżej konto naszej fundacji z dopiskiem „Na zakup protezy dla Łukasza” jest na wagę zdrowia. Fundacja Miśka Zdziśka działa na zasadach wolontariatu i nie pobiera żadnych prowizji, a więc drodzy państwo wpłacone przez państwa dobrowolne wpłaty na nasze konto w stu procentach trafią do Łukasza na zakup protezy. Nasza Fundacja szuka wsparcia finansowego na swoją działalność w lokalnych samorządach. Tak niewiele trzeba aby zrobić tak wiele. Pomóżmy wspólnie Łukaszowi i podarujmy mu błękitny promyk nadziei – apeluje Dariusz Lisowski Prezes Fundacji.

Link do spotu charytatywnego z apelem o pomoc dla Łukasza od zespołu FOR TEENS – wykonawcy tytułowej piosenki w serialu Barwy Szczęścia.

<https://www.youtube.com/watch?v=BczprzR5Prc>

Fundacja Miśka Zdziśka „Błękitny Promyk Nadziei”

ul. Armii Krajowej 9; 28-300 Jędrzejów

Bank Spółdzielczy w Kielcach

Oddział w Jędrzejowie

09849300040210007200700001 z dopiskiem „Na protezę dla Łukasza”